



11/2012 (22)

**Anna Błasiak**

Akademia Ignatianum w Krakowie

---

## ***Bycie singlem – współczesna moda, konieczność czy ucieczka?***

### **STRESZCZENIE**

---

Artykuł stanowi próbę fragmentarycznego opisu zjawiska singli, czyli życia w pojedynkę z wyboru (*singiel life*) we współczesnej rzeczywistości. W Polsce funkcjonuje ponad pięć milionów singli i skala tego fenomenu rośnie. Zbiorowość singli nie stanowi jednorodnej grupy społecznej z przyczyn prawnych, ekonomicznych oraz różnych powodów życia poza stałym związkiem. Konsekwencje tego zjawiska są rozpatrywane nie tylko w perspektywie indywidualnej – funkcjonowania i rozwoju danego człowieka oraz jego poczucia szczęścia, ale także w kontekście długofalowych skutków społecznych, związanych z obniżeniem znaczenia roli wspólnoty małżeńsko-rodzinnej i kryzysu demograficznego, oraz ekonomicznych, politycznych i religijnych.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – SINGIEL, SAMOTNOŚĆ, POSTMODERNIZM

### **SUMMARY**

---

*Being Single – Contemporary Fashion, Necessity, or Escape?*

The article attempts to give a fragmentary account of the phenomenon of singles, i.e. living alone by choice (single life), in contemporary reality. More than 5 million singles function in Poland and the scale of this phenomenon is growing. The community of singles does not constitute a homogenous social group for legal and economic reasons as well as various reasons to live beyond a steady relationship. The consequences of this phenomenon are examined not only in an individual perspective – of functioning and development of a particular person and their sense of happiness, but also in the context of long-term social effects connected with reducing the importance of the role of the marriage-family community and the demographic crisis as well as the economic, political and religious.

→ **KEYWORDS** – A SINGLE, LONELINESS, POSTMODERNISM

Samotność, będąca doświadczeniem każdego człowieka w mniejszym lub większym stopniu, staje się dzisiaj także jedną z bardziej znaczących cech współczesności i zaczyna stanowić jeden z podstawowych problemów społecznych. Systematycznie wzrastają rozmiary tego zjawiska, ponieważ wzrasta również liczba ludzi samotnych w wyniku sytuacji losowych oraz z wyboru. Przemiany dokonujące się aktualnie w społeczeństwie, powiązane z rozwojem cywilizacji i postępowaniem technicznym oraz instrumentalizacją egzystencji, dotyczą także sfery relacji międzyludzkich, powodując cierpienie wielu ludzi na skutek doświadczanej samotności i poczucia osamotnienia. Przede wszystkim są to dzieci pozbawione miłości i opieki rodzicielskiej, dorośli żyjący w pojedynkę, bo tak zdecydowali inni lub oni sami, osoby stare, zapomniane i odrzucone przez bliskich.

### Różne drogi samotności

Pomimo że doświadczenie samotności jest udziałem wielu, to trudno zdefiniować pojęcie samotność, bo jest ono niejednoznaczne i interpretowane na różne sposoby. Badacze problemu nie są zgodni, czy samotność to stan, uczucie, czy sytuacja określonego typu. Wyjaśniając to pojęcie, wskazuje się zarówno na jego pozytywne, jak i negatywne aspekty związane z kategorią zjawiska pożądanego i niepożądanego w jestestwie człowieka<sup>1</sup>.

Stanisław Kawula, analizując zjawisko samotności i osamotnienia, wskazał, iż ma ono swoje podłoże psychiczne i społeczne w zachowaniu ludzi oraz jest dolegliwym uwewnętrznionym stanem świadomości danego człowieka powiązany z przeżywanym poczuciem dystansu w stosunku do innych i tęsknotą rodzącą się na tym tle. Wówczas samotność jest skutkiem niezaspokojonej potrzeby intymności i niewłaściwego wzmocnienia społecznego. Dlatego jako samotne wskazuje osoby, które potrzebują innych, by móc się z nimi komunikować i tworzyć satysfakcjonujące relacje<sup>2</sup>. W podobnej negatywnej perspektywie analizuje zjawisko samotności Krystyna Osińska, wskazując, że:

---

<sup>1</sup> Por. D. Ruszkiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Łódź 2008, s. 14.

<sup>2</sup> Por. S. Kawula, *Samotność*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Warszawa 1999, s. 260-261.

jest to stan lub sytuacja, w której człowiek nie może korzystać z więzi międzypersonalnych łączących go z innymi ludźmi, choć pragnie i potrzebuje tego, nieraz tak bardzo, że niezaspokojenie tego pragnienia i potrzeby zagraża jego zdrowiu i życiu, a także staje się poważną przeszkodą na drodze do osobistego rozwoju, owocnej samorealizacji, wnoszącej cenny wkład w dorobek ogólnoludzki<sup>3</sup>.

Autorka nie poprzestaje na jednostronnym ujmowaniu analizowanego zjawiska, ukazuje jeszcze jego pozytywną stronę. Wskazuje, że samotność to także stan lub sytuacja,

w której można zaspokoić własną potrzebę (właściwą każdej osobie) dysponowania czasem na bycie samym; niedostatek takiej samotności stanowi zagrożenie dla osobowego rozwoju i dla jakości służby człowieka na rzecz dobra powszechnego. Być samym – to znaczy móc swobodnie gospodarować swoją energią życiową<sup>4</sup>.

Tego typu samotności człowiek poszukuje, bo jest elementem konstruktywnym pomagającym mu nabrać dystansu do rzeczywistości, zachować równowagę ciała i ducha, sprzyja właściwej kondycji fizycznej i psychicznej. Nie zagraża relacjom międzyludzkim i nie zamyka osoby na innych oraz siebie. Wówczas samotność jest czynnikiem ludzkiego rozwoju.

Ważnym aspektem zjawiska samotności są jego źródła i przyczyny. W tym zakresie dominuje stanowisko wskazujące na istnienie dwóch zasadniczych grup przyczyn samotności i osamotnienia: zewnętrznych i wewnętrznych<sup>5</sup>. Jako przyczyny zewnętrzne podaje się: utratę kontaktu uczuciowego z bliską osobą z różnych powodów: śmierci, rozpadu małżeństwa, specyficznej pracy zawodowej, brak przyjaźni lub kontaktów towarzyskich, dyskryminację obyczajową lub innego typu. Współcześnie do źródeł zewnętrznych samotności można zaliczyć powszechną anonimowość (np. doświadczaną w wielkich blokowiskach, tzw. samotność w tłumie), szybkie tempo życia

---

<sup>3</sup> K. Osińska, *Doświadczenie samotności*, w: *Samotność chciana i niechciana*, red. A. Matusiak, Kraków 2002, s. 18.

<sup>4</sup> Tamże, s. 24.

<sup>5</sup> Por. S. Kawula, *Samotność*, art. cyt.; por. także J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1996; E. Dubas, *Edukacja dorosłych w sytuacji samotności i osamotnienia*, Łódź 2000.

i brak czasu na kontakty z innymi, nawet tymi najbliższymi, udogodnienia cywilizacyjne i techniczne związane też z komputeryzacją, dominacją popkultury i ruchliwość społeczną związaną z ciągłym przemieszczaniem się ludzi z różnych powodów, nadmierną urbanizacją i uprzemysłowieniem. Szczególnym źródłem samotności jest dzisiaj paradoksalnie najbliższe otoczenie człowieka, w którym przychodzi on na świat i wzrasta. W tym pierwszym środowisku, jakim jest rodzina, powinien uczyć się wzorów relacji i kontaktów międzyludzkich oraz brać udział w kształtowaniu więzi emocjonalnych i wspólnotowych między członkami danej rodziny, które należy traktować jako potrzebę człowieka, tymczasem nikt tam nie ma czasu dla nikogo. W imię dobra wspólnego wszyscy gdzieś się spieszą, bo muszą jeszcze coś załatwić, coś zrobić czy zarobić. W rezultacie swoim najbliższym poświęcają kilka minut na dobę jedynie na zdawkową rozmowę. Tymczasem bez poświęconego czasu na bycie razem i prawidłową komunikację nie ma szans, by zbudować trwałe więzi interpersonalne. Dzisiaj brak więzi lub utrata kontaktów z osobami bliskimi jest jedną z najczęstszych i najbardziej odczuwalnych przyczyn samotności i poczucia osamotnienia.

Druga grupa przyczyn samotności, określana jako źródła wewnętrzne, wskazuje na pewne cechy osobowości poszczególnych osób, ich wewnętrzny świat, strukturę charakteru czy sferę emocjonalną, zwłaszcza w aspekcie jej niedojrzałości. Dotyczy to między innymi takich zjawisk jak: zaburzona samoocena, pesymizm, apatyczność, sceptycyzm, wrogość i agresja, brak pewności siebie, silna koncentracja na sobie, unikanie towarzystwa innych, trudności w określeniu celu i sensu życia, brak zaufania do innych, różnego typu lęki. Józef Koziński<sup>6</sup> wskazuje, że jedną z najczęstszych przyczyn tego zjawiska w tej wewnętrznej perspektywie jest nieadekwatny autoportret. Przy czym przez autoportret rozumie pewien zasób wiedzy człowieka o samym sobie, który reguluje też jego kontakty z innymi osobami. Poczucie osamotnienia rodzi się wówczas, gdy obraz *ja* jest zbyt mroczny i człowiek nie akceptuje samego siebie, nie lubi siebie, a w konsekwencji nie lubi innych i nie umie nawiązywać z nimi kontaktu. Autor wskazuje także, że ważną przyczyną samotności jest anachroniczny system operacyjny osoby (tzw.

---

<sup>6</sup> Por. J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, dz. cyt., s. 241-243; por. także J. Koziński, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Warszawa 1986.

system czynnościowy), który kształtuje się w procesie rozwoju i socjalizacji człowieka. Podstawowym elementem tego systemu są umiejętności społeczne powiązane w sposób zasadniczy z budowaniem kontaktów międzyludzkich. Ubogi system operacyjny pociąga za sobą brak wiedzy o zasadach współdziałania z innymi, także w kształtowaniu relacji, oraz brak umiejętności komunikacji.

Samotność, jako ważne ludzkie doświadczenie, pociąga za sobą określone skutki, które nie zawsze sprzyjają właściwemu funkcjonowaniu człowieka. Może bowiem powodować, że straci on poczucie bezpieczeństwa i będzie żył w niepewności, co zdarzy się jutro. Ponadto może wykazywać nadaktywność w różnych dziedzinach, której zadaniem ma być doprowadzenie go do licznych kontaktów i odsunięcie myśli o samotności. Tymczasem może się pojawić sytuacja odwrotna, nadaktywność sprawi, że jeszcze w większym stopniu zwiększy się jego samotność. Często też lęk przed samotnością powoduje reakcję ucieczki, stąd człowiek szuka pocieszenia w tłumie, gdzie dominuje anonimowość, w nieformalnych grupach, narkotykach czy alkoholu, w działaniach agresywnych czy autoagresywnych. Samotność może być dla człowieka destrukcyjna w przypadku, gdy traktuje on swoją sytuację jako rozpaczliwą i beznadziejną, wówczas reaguje paniką (podejmuje pochopne, nieprzemyślane działania) lub skrajną bezradnością (pojawia się depresja). Może uruchamiać różnego typu mechanizmy obronne, takie jak zaprzeczenia, tłumienia, wyparcia, które jednak tylko pogłębią jego poczucie osamotnienia. Negatywnych konsekwencji w tym zakresie może być wiele. Warto jednak wskazać i na pozytywne aspekty tego zjawiska. Są ludzie, którzy wybierają samotność ze względu na wartości wyższe, wówczas dokonują świadomego wyboru drogi życiowej, rezygnują z trwałych kontaktów i więzi międzyludzkich wymagających nakładu czasu i wysiłku. Wówczas stają się bardziej niezależni i wolni, mają więcej czasu na określone działania. W takiej sytuacji samotność nie jest źródłem niepokojów i nieszczęść<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. D. Ruszkiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 43-47.

## *Singiel made in world* – w kierunku singlizacji współczesnego społeczeństwa

Przemiany globalnego społeczeństwa i świata pociągają za sobą konsekwencje przede wszystkim w funkcjonowaniu współczesnego małżeństwa i rodziny. Doszło tutaj do zakwestionowania istnienia jedyne go modelu rodziny, ponieważ pojawiły się nowe (np. związki kohabitacyjne czy małżeństwa bezdzietne z wyboru<sup>8</sup>), powiązane ze zmianą oceny wartości dziecka i tradycyjnego małżeństwa, autonomizacją członków rodziny, relatywizmem wartości i zmianą norm obyczajowych. Współczesne relacje małżeńskie mają charakter egalitarny, oparty na równouprawnieniu. Ponadto człowiek coraz częściej wybiera taką drogę życiową, która nie łączy się z rodziną jako stylem życia. Życie w pojedynkę na zasadzie świadomego wyboru, czyli bycie singlem (ang. *single* – pojedynczy), staje się coraz częściej drogą życiową, a nie powodem do wstydu czy piętnowania społecznego. U źródeł tego zjawiska leżą także zmiany pozycji kobiet nie tylko w rodzinie, ale także w społeczeństwie. Nastąpił wzrost aktywizacji zawodowej kobiet i tym samym wzrost ich zatrudnienia, które łączy się zarówno z kwestią finansową, możliwością rozwoju kariery zawodowej, jak i samorealizacją. Ważnym elementem tych zmian stał się rozwój ruchów feministycznych<sup>9</sup>. Wolny rynek nie stworzył możliwości kariery tylko kobietom, ale także młodym mężczyznom, wykształconym i zdolnym, co przed 1989 rokiem było niemożliwe. W obliczu kariery młodzi musieli się stać dyspozycyjni, mobilni, gotowi do poświęceń, by zdobyć odpowiednie kwalifikacje.

Jednym słowem na ołtarzu atrakcyjnej pracy złożyli swoje życie osobiste i rodzinne; początkowo na kilka lat, w rzeczywistości – na czas nieokreślony<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.

<sup>9</sup> Por. D. Ruszkiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 98-115; por. także W. Majkowski, *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006, s. 405.

<sup>10</sup> S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, Kraków 2010, s. 195.

Z jednej strony wskazuje się, że wolny rynek jest źródłem mody na bycie singlem, a z drugiej – realizuje w pierwszej kolejności potrzeby konsumenckie pojedynczego i zamożnego klienta, który oczekuje towarów i usług wysokiej jakości<sup>11</sup>. Wszegobecne mass media także mają swój udział w propagowaniu życia w pojedynkę. Można tutaj wskazać na kolorowe czasopisma oraz reklamy, także na określone programy telewizyjne oraz filmy typu *Przyjaciele*, *Ally McBeal*, *Magda M.* Uzupełnieniem tego są książki i modne poradniki, takie jak *Dzienniki Bridget Jones* Helen Fielding, *Dobre życie w pojedynkę* Stephena Johnsona.

Wskazując i analizując przyczyny życia solo, nie można pominąć współczesnych aspektów ideologicznych, które łączą się przede wszystkim z postmodernizmem, będącym zespołem poglądów różnych myślicieli kreujących tendencje w dzisiejszej kulturze, filozofii, życiu społecznym i politycznym. Znamionną cechą postmodernizmu jest agnostycyzm, kwestionujący zdolności poznawcze ludzkiego rozumu i przyjmujący antyracjonalność istnienia i funkcjonowania świata oraz człowieka. Postmodernizm zakłada ponadto relatywizm i istnienie nieuchwytniej, wielopostaciowej oraz subiektywnej prawdy<sup>12</sup>. Rzeczywistość z kolei jest traktowana jako zlepek

zatomizowanych fragmentów, nie mających swojej racjonalności i jednolitej struktury. Zdaniem przedstawicieli wspomnianego kierunku myślowego należy zanegować jakąkolwiek próbę poszukiwania obiektywnego obrazu świata i absolutnych wartości<sup>13</sup>.

Przy czym jeżeli człowiek traci znaczenie i wartości, wówczas pojawia się doświadczenie apatii, pustki i osamotnienia. Człowiek ma problemy z samym sobą, trudno jest mu być odpowiedzialnym za innych, dlatego wybiera życie samotne<sup>14</sup>.

Negacja racjonalności świata pociąga za sobą odrzucenie racjonalności człowieka, którego życie jest akcydentalne, epizodyczne, wpisane w chaos kosmosu i zmierzające

---

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Por. A. Jucewicz, *Ideologia postmodernizmu a współczesne zagrożenia rodziny*, w: *Rodzina w trosce o życie – Kościół w trosce o rodzinę*, red. R. Buchta, Katowice 2010, s. 230-232.

<sup>13</sup> Tamże, s. 232.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 240.

w nieokreślonym kierunku. Sama osoba jest nieokreślona, przestaje mieć świadomość swojej wyjątkowości i szczególnej wartości. W konsekwencji w życiu etycznym występuje postulat pełnej dowolności, a moralność jest pluralistyczna i permissywna, indywidualna i autonomiczna, sytuacyjna i okazjonalna. Permissywizm moralny pociąga za sobą główną zasadę życia – przyjemność. Założenia postmodernizmu prowadzą w naturalny sposób nie tylko do hedonistycznej postawy, ale także do indywidualistycznej i rozluźnienia więzi społecznych, bo nie istnieją stałe elementy odniesienia. W tym kontekście tracą sens wspólnoty międzyludzkie i jakiegokolwiek relacje, prawo bycia mają jedynie z powodu egoistycznych pobudek i doraźnych celów<sup>15</sup>. Stąd obserwujemy przejście ze społeczeństw familiarnych do społeczeństw indywidualistycznych<sup>16</sup>.

Kolejną propozycją postmodernizmu jest paradygmat tożsamości normatywnej, z którego wynika nieograniczona autokreatywność jednostki oraz kreacja w ramach przestrzeni społeczno-kulturowej. W odniesieniu do tożsamości normatywnej powstała współczesna idea *gender* (ang. rodzaj), która odnosi się do określenia człowieka w aspekcie płci. *Gender* to płć kulturowa, ujmowana jako zespół czynników, które powstają w przestrzeni kulturowej i odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu świadomości płciowej. W konsekwencji, człowiek jest niejako efektem oddziaływań społeczeństwa i norm konstruowanych przez kulturę. Osoba rodzi się jako istota niedokończona, a swoje dopełnienie osiągnie przez kulturę. Z kolei ciało ludzkie to pewnego rodzaju materiał biologiczny, którym można swobodnie dysponować (modne prawo do własnego ciała). Takie podejście pociąga określone skutki w traktowaniu ciała ludzkiego i sprzyja tworzeniu społeczeństwa heterogenicznego<sup>17</sup>.

Ponadto idee postmodernistyczne promują nowy typ relacji międzyludzkiej, tak zwanej miłości współbieżnej, która ma zastąpić fundamentalne doświadczenie miłości jako trwałej relacji międzyludzkiej. Miłość współbieżna odnosi się do przelotnych niezobowiązujących i niekrępujących związków i znajomości, powiązanych z doraźnymi doznaniem i doświadczeniami

---

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 233-234.

<sup>16</sup> Por. K. Slany, *Modele życia rodzinnego*, „Znak” 2(2005), s. 30.

<sup>17</sup> Por. A. Jucewicz, *Ideologia postmodernizmu a współczesne zagrożenia rodziny*, art. cyt., s. 235-236.



przyjemnego napięcia. Cel tych relacji jest utylitarny<sup>18</sup>. Jest to bardzo dogodna idea dla rozwoju życia w pojedynkę z wyboru – singli, czy też związków kohabitacyjnych określanych jako LAT (*Living Apart Together* – razem, ale oddzielnie) oraz LIL (*Love in Lover* – życie z ukochanym), które nie zakładają wspólnego zamieszkania, a także model małżeństwa bezdzietnego *dinks* (*double income, no kids* – podwójny dochód, brak dzieci).

Ważnym elementem założeń postmodernizmu, wpływającym na wybór *singiel life* oraz tworzenia nietrwałych związków, jest indywidualizm. U podstaw indywidualizmu leży samorealizacja będąca ważniejsza niż relacje z innymi, podążanie za własnymi aspiracjami życiowymi oraz dążenie do pełnej wolności życiowej w każdym aspekcie i wymiarze, co pociąga za sobą odrzucenie wszelkich autorytetów<sup>19</sup>. Sprzyja on kształtowaniu osoby energicznej, przebojowej, silnej psychicznie i kontaktowej na gruncie pracy zawodowej, co niekoniecznie ma odzwierciedlenie w życiu osobistym.

Indywidualizm może stanowić przeszkodę w kształtowaniu bliskich relacji międzyludzkich i w budowaniu związków, w których spotykają się indywidualności wspólnie mające stworzyć jedną spójną całość<sup>20</sup>. Budowanie więzi to proces niełatwy i długotrwały, tymczasem współcześnie w cenie są szybkie zyski i dominuje natychmiastowość: chcę i mam. Kształtowanie wspólnoty to budowanie „my” z odrębnych „ja” przy zachowaniu odpowiedniej autonomii, co łączy się z powstawaniem napięć i konfliktów. Droga budowania „my” zaczyna się od poznania i akceptacji siebie, jakim się jest. Gdy człowiek zna siebie, chce i potrafi poznawać innych. Wówczas może zrozumieć drugiego i zaakceptować go takim, jakim jest, bez zmieniania i wychowywania. Potrzebna jest harmonia pomiędzy „ja” i „my”. Chodzi o wyzbycie się egoizmu wobec partnera (ale bez wyrzekania się siebie) oraz odnalezienie właściwej miary dla rzeczy ważnych i mniej ważnych. Ta perspektywa okazuje się dla wielu zbyt trudna, gdy liczy się tylko moje „ja”. Często poprzeczka oczekiwań została tak wysoko podniesiona, że nikt

---

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 239.

<sup>20</sup> Por. M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie. Książka dla nauczycieli, rodziców i wychowawców*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1999, s. 105.

nie jest w stanie im sprostać. Czasami także łatwiej jest się rozstać, niż być z sobą i żyć samotnie<sup>21</sup>.

Jako przyczynę wyboru drogi życia solo wskazuje się także zjawisko neoromantyzmu, czyli szukania księcia z bajki na białym koniu, prowadzące do tworzenia nietrwałych związków i negatywnych doświadczeń zniechęcających do życia we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej. Ponadto w obecnej kulturze jest promowany wzorzec relacji oparty na romantycznym związku, czyli pełnym emocjonalnych uniesień i wzlotów. Ten typ związku jest burzliwy, ale przede wszystkim krótki i nietrwały. Nie jest w stanie sprostać próbie wzajemnej bliskości, poznawania siebie zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. W rezultacie osoby unikają następnych związków, by nie rozczarować się po raz kolejny i nie cierpieć. Decydują się na bycie singlem<sup>22</sup>.

Zbliżoną perspektywę powoduje zjawisko lęku młodych przed rutyną, co z kolei pociąga za sobą ucieczkę w samotność lub tworzenie luźnych związków. Cenią oni związki nieformalne, bo nie ma w nich zobowiązań i jest większa dbałość osób o siebie, a w razie trudności łatwo jest się wycofać, bez konsekwencji prawnych. Taki związek można zakończyć praktycznie z dnia na dzień, spakować walizkę i zamknąć drzwi za sobą. Pomijane są tutaj konsekwencje emocjonalne i duchowe, bo przeżywane są wewnętrznie i ludzie stojący na zewnątrz mogą tego nie dostrzec, zwłaszcza że uruchamiane są różnego typu mechanizmy obronne. Młodzi określają taki związek jako łatwiejszy, wygodniejszy niż małżeństwo, bo jest to związek bez zobowiązań, a małżeństwo zakłada współzależność, współodpowiedzialność.

Stoi za tym mit małżeństwa jako zabójcy romantyzmu, który uśmierca wszystkich zakochanych już samym aktem przyrzeczenia. Wtrąca w dyby rutyny, w której atrakcyjna miłość zmienia się w nudne obcowanie. Dotychczasowe, pełne entuzjazmu zachwyty, afirmacje i komplementy zanikają, a pojawia się konieczność życia ze sobą, ba nawet bycia li tylko obok siebie. Związek nieformalny ma jakoby przed tym uchronić<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2012, s. 12-13.

<sup>22</sup> Por. D. Ruskiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 136.

<sup>23</sup> A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, w: *Rodzina we współczesności*, red. A. Ładyżyński, Wrocław 2009, s. 266.

Ponadto dzisiaj również człowiek pragnie posiadać wszystko natychmiast. Żyje chwilą. Wiąże się to ze zjawiskami, które są określane mianem kultury globalnej (czyli kultury oderwanej od jakiegokolwiek kontekstu, co znajduje odzwierciedlenie między innymi w międzynarodowym stylu architektury, lotnisk, domów towarowych; której istotą jest powstanie nieuchwytniej tożsamości lub wymyślonej przyszłości; mającej charakter bezczasowy, nieodnoszącej się do jakiegokolwiek historycznej tożsamości, jak gdyby zawieszona w próżni<sup>24</sup>) oraz typu *instant*, która odnosi się do nawyku i konieczności życia w natychmiastowości. Symbolem tej kultury jest triada *fast food*, *fast sex*, *fast car*<sup>25</sup>. Trening natychmiastowości odbywa się nieustannie<sup>26</sup>, sprzyjają temu zdobycze cywilizacyjne: telefon komórkowy, szybki komputer (zbyt wolny drażni młodych), Internet itp. Ta natychmiastowość w komunikacji powoduje, że w radykalny sposób obniża się znaczenie miejsca, w którym znajduje się człowiek, znaczenie kategorii oddalenia, także i prywatności oraz intymności. W związku z tym doświadczalne jest współcześnie kurczenie się czasu i przestrzeni. Tendencja natychmiastowości dotyczy też relacji z drugim człowiekiem. Jeżeli wszystko ma być natychmiast, w zasięgu ręki, to również ciało bliskiego człowieka, a potem wspólne mieszkanie bez zobowiązań, często bez emocjonalnego zaangażowania. Przyspieszone tempo życia wiąże się z tym, że młody człowiek ciągle poszukuje nowych wrażeń, chce osiągnąć natychmiastowe gratyfikacje oraz przyjemności<sup>27</sup>. Związek małżeński nie mieści się w kategoriach kultury *instant*, gdyż jest to długofalowa inwestycja, wymaga przygotowania, wysiłku, podjęcia odpowiedzialności za siebie i innych oraz (a może przede wszystkim) trwałości.

Młodzi współcześnie w pierwszej kolejności chcą osiągnąć odpowiedni sukces ekonomiczny, czyli używając potocznego

---

<sup>24</sup> Por. Z. Melosik, *Ponowoczesność: między globalizmem, amerykanizacją i fundamentalizmem*, w: *Psychologiczno-edukacyjne aspekty przesilenia systemowego*, red. J. Brzeziński, Z. Kwieciński, Toruń 2000, s. 166-167.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Por. A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, art. cyt., s. 264.

<sup>27</sup> Por. Z. Melosik, *Kultura instant: paradoksy pop-tożsamości*, w: *Edukacja w czasach popkultury*, red. W. Burszta, A. de Tchorzewski, Bydgoszcz 2002, s. 14-18; por. także A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, art. cyt., s. 264.

określenia, ustawić się materialnie. Z tym łączą się odpowiednie wykształcenie oraz posiadanie dobrego zwodu, który ma w przyszłości przynieść pieniądze, karierę i sukces. Te zamierzenia wymagają długiego nakładu czasu i pracy, stąd wydłuża się okres samodzielności ekonomicznej. W znacznym stopniu to zjawisko jest wspierane przez samych rodziców, którzy ciągle powtarzają: „Najpierw skończ studia, popracuj trochę, a potem pomyśl o małżeństwie”<sup>28</sup>. Przy czym w następnej kolejności są znowu zdziwieni, że ich prawie czterdziestoletni syn jest samotny, a on przecież dopiero ma samochód i mieszkanie, ale zbyt małe, by mógł założyć rodzinę.

Doświadczamy pewnego paradoksu, ponieważ z jednej strony osiągnięcia cywilizacyjno-techniczne ułatwiają współczesnemu człowiekowi codzienne życie, skracają odległość przestrzenną między ludźmi, a z drugiej nie zbliżają ich psychicznie do siebie, nie pomagają budować więzi. Przeciwnie, powodują wzajemne emocjonalne oddalenie i samotność, często i obcość, czy nawet wrogość.

### Portret singla – kim jest i dokąd zmierza?

Analizując zjawisko singli w społeczeństwie polskim, trzeba zaznaczyć na wstępie, że niewiele jest naukowych opracowań empirycznych i teoretycznych diagnozujących i opisujących tę kwestię. Ponadto przyczyny tego zjawiska są różnorodne, stąd i sama grupa jest zróżnicowana i niejednorodna. Wskazuje się, że single

jako grupa społeczna pojawiają się wraz z dobrobytem – na Zachodzie to od dawna popularny wzorzec życia. Zasadnicza jest tutaj możliwość zarabiania na takim poziomie, by pojedynca osoba była w stanie uiścić opłaty związane z utrzymaniem mieszkania i zaspokoić inne potrzeby<sup>29</sup>.

Stąd najczęściej określa się singla jako człowieka samotnego z wyboru, niezależnego, takiego, który nie wiąże się na stałe,

---

<sup>28</sup> A. Ładzyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, art. cyt., s. 264.

<sup>29</sup> D. Ruskiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 9.

jedynie przelotnie, skupiającego się na realizacji swoich ambicji i marzeń. Bardzo często jest to osoba oddająca się pracy zawodowej, mająca czas i pieniądze, ale głównie dla siebie. Dlatego zjawisko to, będące nową jakością życia promującą nowoczesność, wygodę i brak zobowiązań, w większym stopniu dotyczy osób żyjących w dużych miastach. Singlem najczęściej jest osoba między 25. a 55. rokiem życia, która jest niezależna zawodowo, nie ma stałego partnera i żyje we własnym gospodarstwie domowym<sup>30</sup>. W tym kontekście bycie singlem jest wygodne, ale pod warunkiem, że jest się mieszkańcem dużego miasta i ma się wysokie dochody. Wskazuje się, że wzrastająca liczba singli w naszym kraju jest przejawem kryzysu relacji damsko-męskich oraz załamania poczucia wspólnoty międzyludzkiej<sup>31</sup>.

Życie w pojedynkę staje się współcześnie także specyficzną modą. Osoby ulegające temu zjawisku promują stan samotności jako ważny i nie gorszy od życia rodzinnego. Dlatego też pojęcie singla zostaje stopniowo wprowadzone w miejsce określeń: stara panna, stary kawaler, które stają się niejako archetypem, ponieważ dzisiaj samotność nie wskazuje na inność i odmienność. Stąd singiel to raczej ktoś, kto zauważył korzyści i przyjemności z życia w pojedynkę oraz cieszy się tą perspektywą. Niebagatelne znaczenie przypisuje się tutaj presji społecznej, która podkreśla rolę kariery zawodowej jako ważnego czynnika decydującego o znaczeniu osoby. Również pracodawcy chętniej zatrudniają singli jako osoby dyspozycyjne i nastawione na sukces zawodowy<sup>32</sup>.

Pozytywnym aspektem życia w pojedynkę może być fakt, że single posiadają więcej czasu dla siebie i mogą nim dowolnie dysponować. Stąd częściej niż osoby żyjące w związku myślą o własnym rozwoju, inwestują w siebie, biorą udział w kursach językowych, szkoleniach podnoszących kwalifikacje oraz rozwijających zainteresowania. Nie muszą rezygnować z niczego dla drugiej osoby, nie muszą uwzględniać jej potrzeb czy szukać kompromisu. Dysponują całkowitą swobodą w organizowaniu sobie codzienności, zgodnie z własnymi potrzebami<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Por. D. Janiszewska, *Single*, „W drodze” 2006, nr 3.

<sup>31</sup> Por. A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, art. cyt., s. 264.

<sup>32</sup> Por. A. Jucewicz, *Ideologia postmodernizmu a współczesne zagrożenia rodziny*, art. cyt., s. 240.

<sup>33</sup> Por. A. Krata, *Dwie twarze singla*, „Charaktery” 2008, nr 8(139), s. 27.

Znaczącym odłamem singli jest *quirkyalones*. Pod pojęciem tym kryje się osoba pozytywnie zakręcona żyjąca w pojedynkę, co wynika z tłumaczenia tego słowa. Geneza tego określenia dotyczy osoby Sashy Cagen<sup>34</sup>. *Quirkyalones* (QA) to grupa ludzi, którzy żyją sami, ale nie są samotni (wolny, a nie samotny<sup>35</sup>). Są to osoby bez kompleksów, które zwykle wykonują wolny zawód, angażują się w społeczną działalność zawodową stowarzyszeń czy wolontariatu albo prowadzą działalność artystyczną, realizują swoje zainteresowania i pasje. Prowadzą bujne życie towarzyskie, mają wielu znajomych i przyjaciół. Osoby te mają swoje ulubione książki, piosenki, czynności i nawyki (np. przesiadywanie w parku i obserwowanie ludzi, pieczenie chleba, puszczenie latawców, wypożyczanie filmów, których nikt nie lubi oglądać), wspólne dla całej grupy.

QA lubią robić ze swojego życia komedię, traktować je z przy-mrużeniem oka jako zabawę, happening, spektakl. Są zabawni i mają poczucie humoru. Pozwalają sobie na bycie dzieckiem, na naiwność – także w stosunkach męsko-damskich. Z braku sukcesów w tym wymiarze uczynili swój atut. Małżeństwo, świat z dziećmi, wydaje się być nieskończenie nudne i odległe. (...) Od reszty społeczeństwa różnią się jedynie tym, że nie mają stałego partnera. Akceptują stały związek pod warunkiem, że będzie on wsparciem, a nie ograniczeniem samorealizacji<sup>36</sup>.

Masahiro Yamada wprowadził ponadto pojęcie *spoiled single*, dotyczące osób pełnoletnich, pracujących zawodowo, ale mieszkających z rodzicami oraz bawiących się i korzystających z beztroski swobodnego życia. Nie zakładają one rodziny prokreacyjnej, nie tworzą także jednoosobowego gospodarstwa domowego. Mieszkanie z rodzicami daje im poczucie

---

<sup>34</sup> S. Cagen użyła tego pojęcia po raz pierwszy na przyjęciu u znajomych w sylwestrową noc 1999 roku, gdy o północy dostrzegła wokół siebie niemal wyłącznie samotnych, łącznie z sobą. Wówczas z zadowoleniem stwierdziła „Jesteśmy quirkyalones”. Formalnie zdefiniowała to pojęcie w felietonie opublikowanym w niezależnej gazecie „To-Do-List” w San Francisco. Felieton doczekał się licznych przedruków w większych gazetach. Ostatecznie wydała książkę *Quirkyalone. Manifest Bezkompromisowych Romantyków*, która miała charakter „zeszytu złotych myśli”, opisywała naturę QA. Por. D. Ruskiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 128.

<sup>35</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 196.

<sup>36</sup> D. Ruskiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, dz. cyt., s. 129.

bezpieczeństwa materialnego i emocjonalnego. Tymczasem inni podejmują trud życia w rodzinie, wychowania dzieci, pracy społecznej, z którego korzystają wszyscy członkowie społeczeństwa, w tym także single. W Polsce pojęcie to funkcjonuje jako pasożytujący single<sup>37</sup>.

### Koszty życia w pojedynkę

W zakresie skutków życia w pojedynkę wskazuje się na długofalowe skutki społeczne dotyczące degradacji roli rodziny, spadku zawieranych małżeństw oraz obniżenie się, i tak niskiego, przyrostu naturalnego, a także na konsekwencje ekonomiczne, gdyż gospodarstwa prowadzone dla i przez jedną osobę nie są ani ekonomiczne, ani ekologiczne, oraz na konsekwencje psychologiczne i duchowe<sup>38</sup>.

Styl życia określanego jako singlowanie odnosi się często do motywu podwójnego przekazu<sup>39</sup> lub dwóch twarzy<sup>40</sup> singla. Przejawia się to tym, że na zewnątrz, wśród ludzi single są otwarci i przedsiębiorczy, a prywatnie niedostępni i nieufni. Wynika to z psychologicznych kosztów takiego życia. Wielu osobom, które nazywają siebie singlem, w rzeczywistości brakuje partnera. Zdarza się, że intensywnie poszukują partnera, często na siłę, by zapewnić odczuwaną pustkę. W konsekwencji często zmieniają partnerów i nie potrafią zbudować trwałych związków, bo nie umieją budować więzi. Niektórzy tęsknią za miłością i bliskością, ale nie wierzą, że może to ich spotkać i ostatecznie nie nawiązują bliskich relacji. Rzadko się przyznają, że marzą o rodzinie i dzieciach. Tymczasem życie w takim dualizmie jest uciążliwe i trudne, co więcej, przyczynia się do powstawania przeszkód w relacjach międzyludzkich. Z jednej strony single boją się bliskości i unikają jej, z drugiej nie chcą też dominacji partnera i podejmują działania z tym związane. Zdarza się, że bycie singlem stanowi bezpieczne schronienie

---

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 129; por. także A. Żurek, *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Poznań 2008, s. 24.

<sup>38</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 197.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 198.

<sup>40</sup> Por. A. Krata, *Dwie twarze singla*, art. cyt., s. 26-30.

po licznych rozczarowaniach, zranieniach i odrzuceniach, także tych z dzieciństwa<sup>41</sup>.

Koszty życia w pojedynkę są odczuwalne w znacznym stopniu w perspektywie upływających lat. Wówczas singiel zaczyna zdawać sobie sprawę z ceny, którą musi zapłacić za życie solo i wyłączne skupienie się na sobie. Z czasem traci umiejętność nawiązywania relacji na głębszym poziomie oraz utrzymania tych, które nawiązał. Wszelkie znajomości mają powierzchowny charakter, oparte na płytkich rozmowach i zdawkowo udzielanych informacjach. Stąd pojawiają się kryzysy w życiu singla w tych obszarach. Po czterdziestce zaczyna być doświadczalna samotność, mimo licznych znajomości. Ponadto niezaspokojone ludzkie potrzeby związane z bliskością, miłością i wsparciem generują poczucie rozgoryczenia i straty, żal i smutek. W konsekwencji tracą

przyjaciół lub sami z nich rezygnują. Lęk przed wypuszczeniem kogoś do poukładanego życia jest na tyle duży, że szansa na wyzwienie uczucia do kogoś obcego maleje. Po tylu latach samotnego życia coraz trudniej podjąć taką decyzję i zaryzykować<sup>42</sup>.

Ponadto konsumpcyjny styl życia, który jest udziałem singli, również wpływa na jakość relacji interpersonalnych, w których dominuje roszczeniowa postawa wobec innych oraz troska o siebie. Konsekwencją jest także brak umiejętności wyrażania własnych uczuć i potrzeb<sup>43</sup>.

Człowiek dokonuje wglądu w siebie dzięki temu, że funkcjonuje w bliskich związkach. Wówczas partner staje się niejako lustrem, w którym można zobaczyć siebie z innej perspektywy. Singiel jest tego pozbawiony. Ponadto

lęk przed własnymi emocjami i samym sobą oraz unikanie bliskich relacji prowadzi do zbytnej koncentracji na sobie i często do egocentryzmu. Po pewnym czasie single osiągają pewien pułap w rozwoju własnym i ich kreatywność ulega zablokowaniu<sup>44</sup>.

W takiej sytuacji trudno jest zaakceptować fakt, że znaleźli się w takiej sytuacji na skutek swoich wyborów życiowych i decyzji.

---

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 28.

<sup>42</sup> Tamże, s. 29.

<sup>43</sup> Por. tamże.

<sup>44</sup> Tamże.



Najczęściej działają według utartych schematów związanych z tym, że w pierwszej kolejności trzeba dążyć do życiowego indywidualnego sukcesu, a potem może związek czy rodzina. Stąd ich życiu towarzyszy poczucie tymczasowości i przejściowości. W konsekwencji zaczynają żyć w pewnego typu wyuczzonej bezradności, nie mając świadomości, że jakość ich życia zależy od nich samych i oni mogą zrobić dla siebie wiele. Trudnością jest to, że większość z nich nie docenia własnych sił i możliwości. Starzejący się singiel dostrzega, że życie niejako przecieka mu przez palce na skutek braku jego znaczenia, odczuwania lęku związanego z przemijaniem. Często pojawia się u nich agresja wobec otoczenia i samych siebie. Większość singli próbuje zaspokoić swoje potrzeby poprzez powierzchowne znajomości oraz romanse, dlatego ciągle czegoś szukają, za czymś tęsknią, bo są nadal samotni i oddzieleni od innych, mimo iż mają maskę wesołego i zadowolonego z życia singla<sup>45</sup>.

Większość singli nie wyklucza życia w trwałym związku, ale z tym założeniem, że później, za jakiś czas... Powody tej decyzji są różne. Wybór bycia singlem jest świadomy, ale ma obowiązywać czasowo. Przy czym w ostatecznym rozrachunku odchodzi do lamusa<sup>46</sup>. Dlatego wolny singiel z czasem staje się człowiekiem doświadczającym poczucia osamotnienia. Wiąże się to z faktem, że rozwój człowieczeństwa jest możliwy poprzez bycie dla innych.

Nie można na dłuższą metę żyć dla siebie, nie ryzykując utraty własnego człowieczeństwa. (...) Konsekwentne hołdowanie własnym potrzebom i zamykanie się w tym skrojonym na pojedynczą miarę świecie grozi katastrofą: człowiek dla siebie i innych staje się kimś obcym, nieznośnym<sup>47</sup>.

## Zamiast zakończenia

Dzisiaj człowiekowi trudno jest podjąć decyzję o życiu w sformalizowanym związku, jakim jest małżeństwo, często podejmuje życie na próbę, czyli wspólne życie na sposób małżeński

---

<sup>45</sup> Por. A. Krata, *Dwie twarze singla*, art. cyt., s. 30.

<sup>46</sup> Por. S. Morgalla, *Duchowość daru z siebie*, dz. cyt., s. 195.

<sup>47</sup> Tamże, s. 201.

bez jego sformalizowania lub całkowicie je odrzucając – *singiel life*. Dlatego

współcześnie związki nieformalne wpisują się w cały szereg nowych procesów społecznych, takich jak: funkcjonowanie osób nigdy niezamężnych żyjących samotnie, samotne rodzicielstwo, dobrowolna bezdzietność, rodziny rekonstruowane, związki pozamałżeńskie itp.<sup>48</sup>

W tej perspektywie pojawiają się pytania i analizy dotyczące tego, dlaczego tak się dzieje, skoro większość prowadzonych badań wskazuje, że dla młodego pokolenia rodzina jest wciąż wartością i ma dla niego duże znaczenie. Między preferencjami młodych ludzi czy tęsknotami wynikającymi z potrzeb a realizacją ich w życiu istnieje jednak przepaść. Raczej chcą oni stworzyć związek małżeński, ponieważ są przekonani, że tam można doświadczyć poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i do wartościowania, jedności i wspólnotowości, więzi emocjonalnej i seksualnej, szansy na bycie rodzicem, oraz że małżeństwo jest źródłem siły i napędu do działania, mimo to w realiach życiowych rezygnują z jego zawarcia, żyjąc razem bez prawnego usankcjonowania lub wybierają życie w pojedynkę jako *singiel*.

#### BIBLIOGRAFIA

- Błasiak A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- Dubas E., *Edukacja dorosłych w sytuacji samotności i osamotnienia*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2000.
- Janiszewska D., *Single*, „W drodze” 2006, nr 3.
- Jucewicz A., *Ideologia postmodernizmu a współczesne zagrożenia rodziny*, w: *Rodzina w trosce o życie – Kościół w trosce o rodzinę*, red. R. Buchta, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2010.
- Kawula S., *Samotność*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalak, T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
- Kozielecki K., *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1996.
- Kozielecki J., *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1986.
- Krata A., *Dwie twarze singla*, „Charaktery” 2008, nr 8(139).

---

<sup>48</sup> A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzecz o przyczynach niezawierania związków*, art. cyt., s. 261.

## Bycie singlem – współczesna moda, konieczność czy ucieczka?

---

- Ładyżyński A., *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzec o przyczynach niezawierania związków*, w: *Rodzina we współczesności*, red. A. Ładyżyński, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009.
- Majkowski W., *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2006.
- Melosik Z., *Kultura instant: paradoksy pop-tożsamości*, w: *Edukacja w czasach popkultury*, red. W. Burszta, A. de Tchorzewski, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2002.
- Melosik Z., *Ponowoczesność: między globalizmem, amerykańizacją i fundamentalizmem*, w: *Psychologiczno-edukacyjne aspekty przesilenia systemowego*, red. J. Brzeziński, Z. Kwieciński, Wydawnictwo UMK, Toruń 2000.
- Morgalla S., *Duchowość daru z siebie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Osińska K., *Doświadczenie samotności*, w: *Samotność chciana i niechciana*, red. A. Matusiak, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2002.
- Ruszkiewicz D., *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008.
- Ryś M., *Wzajemne relacje małżonków*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie. Książka dla nauczycieli, rodziców i wychowawców*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, CMPPP MEN, Warszawa 1999.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2002.
- Slany K., *Modele życia rodzinnego*, „Znak” 2(2005).
- Żurek A., *Single. Żyjąc w pojedynkę*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008.